GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

Nr 64.

Poiedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

SOBOTA DNIA 19 MARCA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumira.

Dzień godzina		Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 1, 395	+ 0. 8	— 3,0		pochmurno	w nocy śnieg, deszcz
18.	12	„ 1, 569	+ 5. 1	+ 0,4	zachodni mocny	„ „	deszcz
	3	„ 1, 869	+ 5. 3	+ 0,0	„ „	„ „	„
	9	„ 2, 582	+ 4. 1	+ 0,6	„ „	„ „	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

KRAKOW.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH i POLICYI

SENAT RZĄDZĄCY

Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Niegdy P. Antoni *Himonowski*, ostatecznym rozporządzeniem swoiém w formie urzędowéy sporządzonem, poczynił dla instytutów tuteyszo-kraiowych legata, mianowicie:

a) dla zgromadzenia XX. Reformatów . . . złp. 100.

b) dla zgromadzenia XX. Bernardynów . . . złp. 100.

c) dla zgromadzenia XX. Kapucynów . . . złp. 100.

d) dla akademii krakowskiéy złp. 1000.

z przeznaczeniem tego ostatniego kapitału na elokacyą, z któregoby procent pobierał młodzieniec ubogi, pilny i dobrych obyczaiów uczęszczaiący do liceum S. Anny, począwszy od Iszéy aż do VItéy klassy, z zastrzeżeniem iednakże pierwszeństwa w téy mierze dla młodzieży z familii Testatora pochodzącéy. Senat Rządzący uchwałą z dnia 21 grudnia 1830 r. do L. 7328 legata powyższe w myśl art 910 kod: cyw: zatwierdził, a Wydział czyn pobożny Testatora do publicznéy wiadomości podaie.

W Krakowie dnia 10 Marca 1831 roku.

Senator Prezyduiący: *Wasserrab.*

Konwicki S. W.

WARSZAWA 15 *Marca.* — W pałacu pod blachą przygotowuią się pokoie dla znakomitego jenerała, który w tych dniach przybędzie do Warszawy.

W Puławach biwakuią żołnierze rossyyscy w salach biblioteki i w pokoiach pałacu.

Koncert dany w Paryżu na wsparcie Polaków przyniósł 20,000 franków dochodu.

Zawiślańscy mieszkańcy woiewództwa podlaskiego za ętego przez Rossyan, podaią przerażaiący obraz stanu tamteyszych okolic. Ros-

syanie zaczynaią uprowadzać ludność męzką w głąb Rossyi; zniszczyli wioski, popustoszyli i ogołocili do szczętu. Włościanie przywiedzeni do rozpaczy, uchodzą z siedzib i tułaią się po lasach; tu przywiedzeni do rozpaczy, przyciśnieni głodem, czatuią na Rossyan przechodzących poiedynczo lub w drobnych oddziałach, a pierwszy napad pomyślny dostarcza im broni, krzepi zaufanie w własnych siłach. Okrucieństwo naiezdników straszne dla nich samych pociągnie skutki. Już posyłki i gońców muszą eskortą osłaniać; a na trakcie od Puław w Augustowskie taki między nich rzucony postrach, iż nawet w większych oddziałach barykaduią się na noc po miasteczkach.

Gebel znany traktyer w Warszawie, przy Kaskadzie Marymonckiéy, w Pustelni przy Młocinach i nakoniec w Miłosnéy, chociaż bardze otyły, zaciągnął się do strzelców, strzelał wybornie, ubił kilku nieprzyiaciół, otrzymał śmiertelną ranę, która mu życie wydarła.

Po zgonie ś. p. X. *Czarneckiego*, Kapituła Archidyecezyi Warszawskiéy, obrała Administratorem teyże, X. Kanonika *Paszkowicza*.

Est Deus in nobis. — Jeden z dzienników przypisywał sobie niedawno chwałę, iż pierwszy wystąpił z proiektem nadania chłopom, a mianowicie w szeregi woyskowe wstępuiącym własności ziemi, ażeby tym sposobem poruszyć massy, interes ich materyalny połączyć ze sprawą naszego powstanie i dzielnie się do ogolnego dobra przyłożyć. Nikomu się nie śniło, środka takowego naganiać, ani nazywać antirewolucyynym: owszem pomysł ten, wprzód nim po pismach został obwołany, iuż przez kilku posłów, a mianowicie Biernackiego, Swidzińskiego i niektórych naszych publicystów, był inicyowany: dziś zrobiony jest w téy mierze stósowny proiekt do prawa, rozbieraią go kommissye, i bezwątpienia nie długo do izb wniesionym będzie. Lecz myli się bardzo ten, ktoby sądził, że chłopi nasi, nie maią wznioślejszych, szlachetnieyszych pobudek, wspierania całemi siłami, powstania narodowego: ktoby mniemał, że nie zdolni są poiąć strony umysłowéy rewolucyi naszéy, i że koniecznie materyalnych środków potrzebuią. Gdzie się dla powszechnego dobra, w ofierze przynosi życie, dar naydroższy przyrodzenia; tam nędzna materyalna nagroda, nie może być główną do tego kroku pobudką. Naròd Polski, to iest massa ludu która go składa, z natury swoiéy iest woienną: miłość oyczyzny, iest u niéy uczuciem religiynem, wzniosłem, nieopartem na żadnéy rachubie, na żadnych materyalnych osobistych widokach. Na pierwszy odgłos: do broni! wstrzęsła się aż do posad cała ziemia Polska; szeregi oyczyste zapełniły się; stanęli obrońcy, stanęły krocie kmiotków naszych, nie z musu, nie na gwałt rozkazow, ale z pobudek wewnętrznych, pędzeni potrzebą własnego serca. Nie tylko my poymować umiemy, cele powstania, i olbrzymich usiłowań Polski. Chłopek nasz wie, że oyczyzna przygnieciona obcem jarzmem zerwała pęta: uczucie niepodległości nie obce jego duszy: wskażcie mu tylko nieprzyiaciela, poprowadźcie go na wrogów: o nagrodach i zachętach możecie późniéy mówić. Jest pewien instynkt u ludu Polskiego, który bez oderwanych rozumowań, bez warunków wyższego oświecenia daie czuć i znać nayzawilsze prawdy polityczne, a cóż dopiero pytanie niepodległości tak iasne i każdemu dostępne!....

Kiedy niedawno na polu bitwy, deputacya seymowa oznaymiła żołnierzom nagrody przez naród postanowione dla walecznych, przyięli to oświadczenie ze czcią, ale i z tym je-

dnomyślnym odgłosem: "Teraz daycie nam chleba i wódki: wiemy że potem o nas i naszych dzieciach niezapomnicie.,, — Ta prosta, ale godna odpowiedź; to szlachetne i spokoyne zaufanie w sprawiedliwości starszych braci, ma w sobie coś wielkiego, coś prawdziwie Polskiego. Z drugiéy strony seym, naród, część oświeceńsza obywateli, nie zaniedba odpowiedzieć godnie takiemu zaufaniu. Nadanie chłopom własności ziemi iest potrzebą wieku, woła o ten akt sprawiedliwość i oświata, cywilizacya Europeyska, i przelana strumieniami krew tych młodszych braci naszych. Dobrodzieystwo o które dla kmiotka wszyscy zgodnie wołamy nie tak iest potrzebnem i koniecznem dla tych, którzy ie dać powinni. Pamiętaymy co o Polskim chłopku tak słusznie jeden z naszych poetów powiedział.

"W pomoc kr iu bieżał,
Za pańskiemi syny,
Wszędzie on należ ł,
Prócz zysku i winy.,,

(A. N.) W zeszłym tygodniu, w pewnym domu w Warszawie, lokator żyd chciał przebić rządcę bagnetem. Właściciel domu uczynił przełożenie o tem na piśmie kommissarzowi cyrkułowemu. To iest delikatna materya żyd, mówi kommissarz do właściciela; czemu się Pan nie udasz wprost do vice-prezydenta, na co mię chcesz kompromitować? Właściciel oświadczył że kommissarz jest pierwszą instancyą i naybliższym stróżem bezpieczeństwa publicznego w cyrkule, że zatem do niego nayprzód udać się był powinien.

Jednakże poszedł właściciel do vice-prezydenta który go iak nayuprzeymiéy wysłuchał i polecił podwładnym urzędnikom ażeby żyda aresztowano. Jeden z tych pod urzędników; zapewne dawnego etatu, odłożył ten interes do 24 godzin, naypodobniéy także przez delikatność dla żyda, wymawiaiąc się pilnieyszemi sprawami.

Tak więc właściciel domu, widząc że droga sprawiedliwości w drodze policynéy była dla niego niejako zamknięta, udał się do nowego Gubernatora miasta. W pół godziny zesłano audytora na mieysce czynu, wysłuchano świadków, zaaresztowano żyda; oddano go pod sąd woienny, i ukarano podług przepisów bez żadnego pobłażania. Otóż dzięki Bogu, przecie iest aby iedna władza w mieście która zniosła niewolę, w iakiéy byli Chrześcianie względem żydów za pomocą policyi Warszawskiéy — W.

(Z Gazet Warszawskich.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Paryż 3 *Marca.* — Mówią, iż rząd dziś rano odebrał urzędową wiadomość o wkroczeniu wychodniów piemonckich do Sabaudyi.

Kupiec francuzki osiadły w Neapolu, donosi z stolicy téy pod dniem 1[illegible] lutego, że w Abruzzach i Kalabryi panuie wielkie poruszenie; że wysłano woyska dla przytłumienia burzliwych duchów, lecz że prawie zupełną miano pewność, iż się te woyska połączyły z powstańcami.

W samym Neapolu naywiększa panowała niespokoyność, gdyż liczne przylepiono kartki z napisem: *Precz z rządem!* Policya neapolitańska niezdołała wstrzymać przylepiaiących te kartki.

Odkryto spisek karlistów, maiących na celu zaięcie wyspy Belle Ile. P. Cadoudal, pułkownik dawnéy żandarmeryi w Angers, utrzymywał korrespondencyą z dworem w Holyrood. Officer pewny już miał wyiechać ze zleceniami w tym celu, a depesze które miał odebrać zabrano u damy która mu takowe miała zawieść. W depeszach tych pułkownik

Cadoudal nalegał na ex króla, aby na brzeg Bretanii przysłał xięcia *Angouleme*, w celu stawienia się na czele poruszenia kontrrewolucyynego. Zaięcie wyspy Belle Ile wybornie byłoby posłużyło zamiarom spiskowych. Officer wspomniony został aresztowany; co bez wątpienia dało powód do pogłoski o uięciu P. *Cadoudal*.

Dnia 1. b. m. odebrano listy od Xcia *Mortemart*. Mowją, iż Cesarz przyiął go bardzo zimno, lecz następnie przybrał zwykły ton zaufania; że wiele mówił o królu francuzów i iego rodzinie i oświadczył chęć ponowienia związków przyiaźni z Francyą. Miał oświadczyć, że dwór w Holyrood zamierzał przysłać pana *Larochejaquelin* do Petersburga, lecz że ieżeli ten odbywa tę podróż, to iako prywatny, równie iakby to był mógł uczynić Jenerał *Bertrand*, kiedy Napoleon znaydował się na wyspie Stey Heleny.

Pan *Aguado* dziś powrócił do Paryża. Udał się był w celu doradzania Ferdynandowi umiarkowania i przedstawienia mu finansowych układów któreby zbliżyły Francyą i Hiszpanią. W czasie pobytu iego w Madrycie wyszedł urzędowy dokument, który korrespondent nasz słusznie nazywa deklaracyą woyny, Panu *Anguado* zdarzyło się to samo co X. *Mortemart*, który zawiózł do St. Petersburga zapewnienie pokoiu, a któremu odpowiedziano ukazem stanowiącym nowe nabory woyskowe.

Turcya. — W liście ze Stambułu dnia 6 lutego, między innemi wyrażono: "Porta zdaie się wyłącznie zaymować wielkiemi wypadkami na zachodzie i północy Europy, bo chciwie chwyta wszelkie wiadomości o ustaleniu się nowego rządy we Francyi i względem przypadku rewolucyi Polskiéy. Włożyła ona obowiązek na bawiących lub przybywaiących tu cudzoziemców, ażeby wszelkie dochodzące ich listy okazywali reisefendemu i zawiadomili go o wszelkich politycznych zdarzeniach, o których odbierać będą doniesienie. — W Azyi okazuią się zamachy grożące zawichrzeniem spokoyności; podobno niemi kieruie kilku Anglików, któych już ślad powzięto. — W arsenale morskim czynnie pracuią; organizacya armii lądowéy odbywa się z wielkim pośpiechem.

DONIESIENIA.

Trybunał I. Inst: W. N. i S. N. M. Krakowa i Jego Okręgu, z powodu żądania P. Zofii Komenderskiéy, o wprowadzeniu iéy w posiadanie maiątku, po iéy Małżonku Marcinie Komenderskim pozostałego. Tryb: w myśl art: 770 K. C. podaie do publiczney wiadomości, iż spadek po ś. p. Marcinie Komenderskim w d. 13 Kwietnia 1829 r. w Krakowie bezdzietnie zmarłym, iest otwarty. Wzywaią się przeto Sukcessorowie zmarłego, aby z prarawami iakieby do spadku tego mieć mogli, zgłosili się w przeciągu miesięcy 6 rachuiąc od dnia wydania wyroku 20 Stycznia r. b. inaczéy bowiem P. Zofia Komenderska iako pozostała Małżonka w posiadanie spadku wprowadzoną będzie.

W Krakowie dnia 20 Styczuia 1831 r. *Mąkolski*.

Bartynowski S. T.

W dniu 22 Marca 1831 r. o godzinie 10 rannéy, w Krakowie w gmachu Sukiennicach w drodze exekucyi sądowéy, odbędzie się powtórna licytacya, iako to: komód, zwierciadeł, zegara stołowego, szaf na suknie, kanapy, krzesełek i karet, miedzi, mosiądzu, etc. — Chęć licytować maiących, zaopatrzonych w gotowe pieniądze na czas i mieysce oznaczone zaprasza się. — W Krakowie d. 18 Marca 1831 r. Teodor *Jaworski* K. S.

Dnia 22 b. m. i r. o godzinie 10 z rana, w Sukiennicach krakowskich odbędzie się sprzedaż za gotowe pieniądze przez publiczną licytacyą prawnie zaiętych ruchomości, iako to: kociołka miedzi nego, zwierciadło, bryczki, sani, kanapy, krzesełek, szafy, landszaftów i różnych sprzętów domowych; zaś dnia 29 t. m. i r. o godzinie 11 na końskiém targowisku przy Krakowie konia iednego i kilku sprzętów gospodarczych.

W Krakowie dnia 19 Marca 1831 r. *Dziarkowski* K. S.